

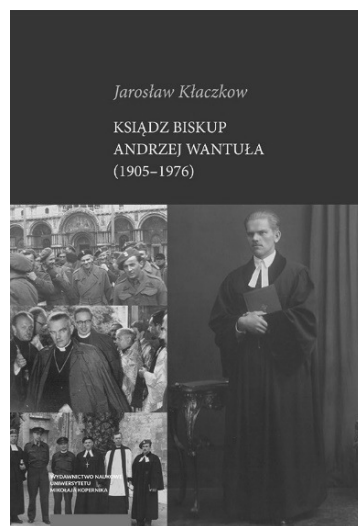
**Jarosław Kłaczekow,  
Ksiądz biskup Andrzej Wantuła  
(1905-1976). Biografia,**

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, ss. 321, il.

Profesor Jarosław Kłaczekow znany jest jako autor wielu monografii dotyczących dwudziestowiecznej historii protestantyzmu na ziemiach polskich i poza ich granicami, wspomnijmy choćby *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945-1975* (2010), *Na emigracji. Losy polskiego nychodźstwa ewangelickiego w XX wieku* (2013) czy *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918-1939* (2017). Jedną z najnowszych prac poświęcił postaci niezwykle ważnej dla polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego – księdzu Andrzejowi Wantule, wieloletniemu proboszczowi w Wiśle, wykładowcy w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i przede wszystkim biskupowi Kościoła (1959-1975).

Jarosław Kłaczekow zainteresował się Andrzejem Wantułą, gdy pisał powojenną historię Kościoła – w zasadzie połowa omówionego przez Autora okresu (1945-1975) przypadła na rządy tego Biskupa. Obecnie przyjrzał się on swemu bohaterowi bliżej, nie ograniczył się tylko do scharakteryzowania jego roli w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, lecz prześledził koleje jego całego życia.

Na uwagę zasługują wykorzystane źródła: oprócz oczywistych w takim przypadku dokumentów z archiwów państwowych (Archiwum Akt Nowych i Instytut Pamięi Narodowej), kościelnych (m.in. Archiwum Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Archiwum Śląskiego Kościoła Ewangelickiego-Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej, Archiwum Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej) Autor przeprowadził kwerendę także w zasobach instytucji



zagranicznych (Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego, Archiwum Światowej Federacji Luterńskiej, Archiwum Światowej Rady Kościołów). Na temat osobowości ks. A. Wantuly dużo informacji wniosły dokumenty ze zbiorów prywatnych jego rodziny: m.in. korespondencja oraz prowadzone przez Biskupa dzienniki i napisany przezeń pamiętnik. Książkę wzbogacają liczne i ciekawe fotografie, pochodzące również ze zbiorów rodzinnych.

Jarosław Klaczek zauważył, że „życie ks. Andrzeja Wantuly osadzone jest w kilku epokach”. I rzeczywiście, omawiając koleje życia swojego bohatera, Autor musiał wnikliwie zaznajomić czytelnika z okresem międzywojennym (pomijając dzieciństwo, które przypadło na czas przed pierwszą wojną światową), z wydarzeniami drugiej wojny światowej oraz ze składającymi się z trzech odrębnych etapów latami powojennymi (czasy stalinowskie, gomułkowska „normalizacja” i połowa ery Edwarda Gierka). Dodajmy, że każdy z tych okresów, w wyjątku międzywojennego, odbił się dramatycznie na życiu Andrzeja Wantuly.

Przyszłego Biskupa niewątpliwie ukształtowała atmosfera społeczna, religijna i polityczna panująca na Śląsku Cieszyńskim, miejscu jego urodzenia. Atmosfera owa i oddziaływanie domu rodzinnego wpłynęły na wybór przez Andrzeja Wantulę studiów teologicznych i ostatecznie na decyzję o podjęciu pracy w Kościele. Jego świetnie rozwijającą się (po studiach w Warszawie i we Francji) karierę duszpasterską: objęcie w 1931 r. stanowiska wikarego w Wiśle, dwa lata później – drugiego duchownego i wreszcie w 1934 r., a więc w wieku 29 lat – proboszcza tej jednej z najważniejszych luterńskich parafii w Polsce, doktorat na temat historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, obroniony w 1937 r., bliskie relacje z bp. Juliuszem Burschem, przerwała druga wojna światowa. Dzięki dotarciu do nieznanych wcześniej dokumentów i wspomnianych archiwów rodzinnych, Jarosław Klaczek opisał ten pierwszy okres życia Andrzeja Wantuly niezwykle szczegółowo, wnosząc przy tym nowe ustalenia.

Druga wojna światowa spowodowała długotrwałe reperkusje w życiu przyszłego zwierzchnika Kościoła. Aresztowany w maju 1940 r. w ramach akcji mającej na celu wyeliminowanie polskiej elity przywódczej, osadzony został w obozie koncentracyjnym w Gusen, jednak po pół roku zwolniono go. Pozbawiony pracy w Kościele, zatrudniony w mleczarni, zdecydował się na przyjęcie niemieckiej listy narodowościowej. Otrzymał, podobnie jak większość

Ślązaków i Pomorzan, trzecią grupę tej listy. Poskutkowało to, niestety, powołaniem go do wojska niemieckiego (jak zazwyczaj w przypadku duchownych – do służb medycznych). Faktyczny pobyt przyszłego Biskupa na froncie zachodnim trwał zaledwie pięć dni. W marcu 1945 r. dostał się do niewoli brytyjskiej, z której wyszedł już w kwietniu, a w maju 1945 r. mianowano go starszym kapelanem ewangelickim i p.o. Naczelnego Kapelana Wojska Polskiego, na etacie majora. Pod jego opieką znalazło się ponad 5 tysięcy polskich żołnierzy ewangelików, przeważnie pochodzących właśnie ze Śląska Cieszyńskiego, został też pierwszym proboszczem polskiej parafii ewangelickiej w Londynie – struktury funkcjonującej do dzisiaj. Jarosław Klaczkow w tej części pracy dokładnie, wręcz drobiazgowo, opisał działania ks. Wantuły na rzecz integracji środowiska ewangelickiego w Wojsku Polskim na Zachodzie, i szerzej – całej społeczności ewangelickiej, zwłaszcza na terenie Wielkiej Brytanii.

Decyzja powrotu do Polski w 1948 r. skomplikowała sytuację ks. Wantuły. Wprawdzie nie bez trudności, ale przejął swoje poprzednie stanowisko proboszcza w Wiśle, jednak próby podjęcia pracy naukowej na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego zostały czasowo zablokowane przez nieprzychylną mu część środowiska ewangelickiego, wypominającego duchownemu podpisanie niemieckiej listy narodowościowej (naturalnie jako „volksdeutsch” był również poddawany przesłuchaniom). Zrodziło to w nim pewną niechęć do ówczesnych władz Kościoła i skłoniło do przejścia wobec nich do opozycji, a w związku z tym zbliżenia z frakcją ks. Zygmunta Michelisa, skłoną do daleko idącej współpracy z władzami komunistycznymi (szerzej na temat ówczesnej sytuacji Kościoła: R. Michalak, *Kościół protestancki i władzę partyjno-państwowe w Polsce 1945-1956*, oraz J. Klaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945-1975*). Andrzej Wantuła uczestniczył w propagandowych akcjach władz państwowych, oficjalnie przyznawał się do ich popierania. Wtedy rozpędu nabrała jego kariera wewnątrzkościelna. W 1950 r. wybrano go na radcę konsystorskiego, następnie powołano do Naczelnego Rady Kościelnej, a pod koniec 1952 r. otrzymał stanowisko profesora na Wydziale Teologii Ewangelickiej UW. W 1956 r. zrezygnował z pracy w Wiśle, aby całkowicie poświęcić się pracy naukowej i dydaktycznej. Od 1956 r. wykazywał także coraz większą aktywność na płaszczyźnie międzynarodowej jako członek delegacji polskich ewangelików w różnych zgromadzeniach zagranicznych. Pomagały mu tym kontakty z okresu londyńskiego i dobra znajomość kilku języków. O rosnącym znaczeniu Andrzeja Wantuły, a też

o docenieniu jego zdolności organizacyjnych, świadczy fakt, że w 1958 r. powierzono mu nadzorowanie budowy kompleksu obiektów przy ul. Miodowej w Warszawie, mającego stać się ośrodkiem władz kościelnych. I rzeczywiście, w latach 1963-1970 powstał tam zespół budynków będących do dzisiaj siedzibą władz Kościoła (do 2018 r. mieściła się w nich również Chrześcijańska Akademia Teologiczna).

W 1959 r. rozpoczął się najważniejszy okres w życiu Andrzeja Wantuły: wybrano go, niewątpliwie z poparciem władz partyjno-państwowych, na biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Stanowisko to opuścił po złożeniu rezygnacji w lutym 1975 r. Jest rzeczą oczywistą, że temu tematowi Jarosław Kłaczek poświęcił główny zrab swojej książki. Szczegółowo opisał sposób kierowania przez biskupa Wantułę Kościołem. Wyodrębnił chronologicznie etapy jego działalności, wśród nich pierwszy przejściowy okres jego rządów (do 1965 r., kiedy zlikwidowano Naczelną Radę Kościoła, ograniczającą jego władzę). Autor przeanalizował reakcje Biskupa na zmieniające się w latach sześćdziesiątych XX w. stosunki polsko-niemieckie, oddziałujące na wewnętrzną sytuację w Kościele (dotyczyło to memorandum z 1965 r., akcji paczkowej *Kirchendienst Ost* i szczecińskiego procesu ewangelików z 1968 r., a także akcji wyjazdowej na Mazurach, będącej pochodną kwestii narodowych). Osobno Autor omówił aktywność bpa Wantuły w zagranicznych i polskich mediach, w relacjach luterańsko-katolickich i postawę wobec innych wyznań protestanckich, również jego poglądy odnośnie do krajowego i międzynarodowego ruchu ekumenicznego. Osobną część pracy Autor poświęcił zagranicznym kontaktom bpa Wantuły i jego uczestnictwu w pracach międzynarodowych organizacji kościelnych oraz stosunkom z Polskim Kościołem Ewangelicko-Augsburskim na Obczyźnie. Jeden z rozdziałów książki traktuje o pracy naukowej i publicystycznej Biskupa, zwieńczonej nadaniem mu w 1966 r. tytułu profesora zwyczajnego nauk humanistycznych.

Doba, w której biskupowi Wantule przypadło kierowanie Kościołem, to okres trudny. Wydarzenia z końca lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. pociągnęły za sobą ściśle podporządkowanie Kościoła władzom politycznym, które oczekiwały, czy wręcz żądały poparcia swojej polityki zarówno w Polsce, jak i na forum międzynarodowym. Przełożeni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wprawdzie tego nie odmawiali, jednak niejednokrotnie usiłowali przynajmniej manewrować w tej niekorzystnej dla siebie sytuacji. Zwierzchnik Kościoła dość bezradnie obserwował radykalne zmniejszanie się liczby luterańców w Polsce, choć największa fala wyjazdowa przypadła na okres 1956-1959,

a więc poprzedzający objęcie przez niego stanowiska. Tymczasem również w latach 1959-1975 wyjazdy nie ustawały. Ich przyczyny tkwiły w kwestiach zarówno narodowych, jak i ekonomicznych, niemniej centralistyczne spojrzenie władz Kościoła, nieuwzględniające specyfiki i tradycji dawnego Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Ziemiach Północnych i Zachodnich, okazało się nie bez znaczenia. Ponadto biskup Wantuła zawsze uważał Śląsk Cieszyński za główny ośrodek Kościoła, na co nieustannie narzekali choćby duchowni na Mazurach. Kościół Ewangelicko-Augsburski działał w PRL w warunkach konfesyjnych ściśle określonych przez władze państwowe. Za czasów biskupa Wantuły współpracował w ramach Polskiej Rady Ekumenicznej z Kościołami mniejszościowymi, a zwłaszcza z Kościołem Ewangelicko-Reformowanym. Nie potrafiono natomiast nawiązać bliższych relacji z Kościołem Rzymskokatolickim. Wprawdzie po stronie wyznania dominującego nie wyczuwano się ku temu szczególnej chęci, jednak również biskup Wantuła okazywał w tej sprawie powściągliwość. Bezskutecznie próbował przeciwstawić się dążeniom Kościoła katolickiego do wypowiedania się w imieniu wszystkich Polaków, wiedział, że ekumenizm w warunkach tak silnej przewagi jednego z wyznań będzie pustym słowem. Chociaż okres największej akcji zajmowania świątyń przez stronę katolicką przypadł na czas rządów jego następcy, niemniej pierwsze symptomy tych działań pojawiły się już na początku lat siedemdziesiątych. Jednak – widzimy to z dzisiejszej perspektywy – zostały one zlekceważone przez władze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Niewątpliwie lata sześćdziesiąte to dekada największej aktywności Kościoła na forum międzynarodowym, wtedy ponownie zaczęto utrzymywać ściślejsze kontakty z braterskimi organizacjami kościelnymi zarówno w bloku wschodnim, jak i na Zachodzie, a latach 1960-1970 funkcja wiceprezydenta Światowej Federacji Luterńskiej przypadła właśnie biskupowi Wantule. Dzięki niemu nie tylko nawiązano dobre relacje ze środowiskiem polskich ewangelików skupionych w Polskim Kościele Ewangelicko-Augsburskim na Obczyźnie, lecz także docierano do współwyznawców rozproszonych po całym świecie.

We wstępie do omawianej książki Jarosław Klaczkow napisał: „Rządy Wantuły w Kościele są oceniane różnorodnie. Autor starał się jednak nie ulegać fascynacji postacią bohatera i przedstawić go w obiektywnym świetle. Osąd zostawia Czytelnikowi” (s. 11). I niewątpliwie pozostał wierny tej koncepcji. Opisując koleje życia i działalność biskupa Andrzeja Wantuły, nie osądza go, nie krytykuje, lecz stara się wyjaśnić uwarunkowania i okoliczności

wszelkich poczynań, które dziś uznajemy za błędne. To niewątpliwie pozwala nam poznać sylwetkę Biskupa, sprawia też, że wiele jego decyzji, które w pierwszej chwili – z dzisiejszej perspektywy – oceniamy negatywnie, można, jeżeli nie obronić, to przynajmniej zrozumieć.

Dodajmy na koniec, że biografię biskupa Andrzeja Wantuly warto przeczytać, zapoznawszy się wcześniej ze wspomnianą już pracą Jarosława Kłaczka o losach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w latach 1945-1975, gdyż stanowią one bogate kompendium wiedzy o historii luteranów w powojennej Polsce.

Grzegorz Jasiński